Rok VI. Nr. 119. Sosnowiec, sobota 2 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Krwawe starcie z komunistami w Lubartowie

2 osoby zabite, 4 ranne. — Przebieg święta 1 maja w kraju.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dzisiejszy dzień święta robotniczego przeszedł w stolicy nagół spokojnie. W fabrykach przeważna część robotników pracowała.

Jedynie na Pradze do kroczącego pochodu PPS. frakcji, dołączyła się grupa komunistów z transparentem o treści antypaństwowej. Przejeżdżający na rowerze posterunkowy Chmielewski, rzucił się w tłum i odebrał transparent. Z tłumu, jakiś osobnik strzelił do Chmielewskiego z rewolweru i zranił go w nogę. Na odgłos strzałów przybiegli policjanci, rozproszyli komunistów, aresztując dwuch prowodyrów.

Na placu Grzybowskim odbył się wiec PPS. CKW. Z zainprowizowanych pięciu mównic przemawiało kilkunastu mówców. Frakcja urządziła tylko pochód bez wiecu. Na ulicy Bema doszło do starcia między pochodem komunistycznym i pochodem PPS. CKW. W rezultacie bójki zniszczono sztandar komunistyczny.

Na Pradze policja rozproszyła kilka grup komunistów, demonstrujących w rozmaitych punktach miasta.

W Krakowie dzień dzisiejszy minął spokojnie. Tramwaje nie kursowały.

W Łodzi niedoszło do żadnych starć, manifestacje odbyły się spokojnie.

KRWAWE STARCIE W LUBARTOWIE.

W Lubartowie pod Lublinem doszło do krwawych starć. Wbrew zakazowi władz, zwolennicy komunizującej samopomocy chłopskiej zwołali wiec, poczem uformowali pochód, liczący około 500 osób.

12 posterunkowych, z przodownikiem na czele wezwało tłum do rozejścia się.

W odpowiedzi na wezwanie z tłumu posypały się strzały rewolwerowe. 2-ch posterukowych ciężko zraniono, a na uszczuplony oddział posypał się grad kamieni, szkła i t. p. Tłum wreszcie rzucił się na policję, rozbroił dwuch posterunkowych i pobił dotkliwie.

Policjanci w obronie własnej strzelili szereg razy do tłumu, zabijając dwie osoby i dwie ciężko raniąc.

Tłum po strzałach rozpierzchł się po mieście. Dokonano licznych aresztowań.

Czyżby dymisja rządu?

Wczoraisze pogłoski w stolicy.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dziś wśród dziennikarzy rozeszły się pogłoski, jakoby premjer Sławek, w czasie swej wizyty na Zamku, złożył prezydentowi Rzplitej prośbę o dymisję całego gabinetu.

Sprawa ta rozstrzygnięta ma być po powrocie prezydenta i członków rządu z uroczystości śląskich.

Sfery urzędowe zapytywane w tej kwestji przez dzienniki stołeczne, odmówiły informacyj w tej sprawie, nie zaprzeczając ani nie odwołując pogłosek.

ŁADNY PTASZEK...

WILNO, 1. 5. (PAT). Wczoraj władze bezpieczeństwa sprowadziły z Warszawy do Wilna niejakiego Ptaka. Jest to stały mieszkaniec Wilna, który będąc w Warszawie, za pomocą sfałszowanych dokumentów i pełnomocnictw rozpoczął wśród kupców warszawskich zbierać ofiary na powodzian. Oszusta zdemaskowano, zanim zdołał oszukać większą ilość osób. Poszukiwany on był również przez wileńską policję za szereg kradzieży.

ARESZTOWANIE ZNANEGO KSIĘGARZA LWOWSKIEGO ZA OSZUSTWO NA SUMĘ 340.000 ZŁOTYCH.

LWÓW, 1. 5. Z polecenia sędziego śledczego w Stanisławowie policja aresztowała właściciela księgarni i instytutu wydawniczego „Renaissance" 35-letniego Ludwika Erdtrachta pod zarzutem popełnienia oszustwa na kwotę 340.000 złotych na szkodę firmy Johann i Werney w Wiedniu.

Aresztowanie to wywołało w mieście wielką sensację, gdyż firma wydawnicza Erdtrachta była szeroko znana i ostatnio rozwijała żywą działalność na rynku księgarskim.

2000 TON PROCHU WYLECIAŁO W POWIETRZE.

RIO DE JANEIRO, 1. 5. (PAT). W arsenale w Nictheroy wyleciało w powietrze 2000 ton prochu. Katastrofa przybrała rozmiary klęski żywiołowej. Szczątki zwłok ofiar zostały rozrzucone dokoła miejsca katastrofy w promieniu kilometra. Rozpoznanie trupów jest prawie niemożliwe. Liczba zabitych przekracza 200 osób.

Zbrodnicze podpalenie mostu

Tajemniczy zamach po przejściu pociągu.

SIEDLCE, 1. 5. (wł.) Dziś w nocy niewykryci złoczyńcy dokonali zamachu na most kolejowy pomiędzy Małkinią i Siedlcami.

Podłożyli mianowicie ogień pod prowizoryczny filar drewniany, na którym opierają się żelazne sprzęsła. Ogień zauważono po przejściu pociągu osobowego. Na ratunek przybyli kolejarze z Małkini, chroniąc przedewszystkiem od pożaru sąsiednie filary.

Akcja ratunkowa trwała całą noc, mimo to jednak w moście powstała 10-metrowa luka.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że pożar nie mógł powstać od iskry parowozu, gdyż ogień wybuchł u podstawy filaru. Ma tu więc miejsce zbrodnicze podpalenie.

Komunikacja między Małkinią a Siedlcami została przerwana.

Delegaci rady zarządzającej spółki kolejowej polsko-francuskiej wyjechali do Paryża

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Jutro wyjeżdża do Paryża delegacja rady zarządzającej polsko - francuskiej spółki kolejowej. W skład delegacji wchodzą: wiceminister Czapski, dyrektor departamentu dr. Gałecki, wicedyrektor BGK. Baczyński i dyrektor depart. morskiego w min. przem. i handlu Hilhen.

Na posiedzeniu rozpatrzone będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności i udzielone zostaną pełnomocnictwa naczelnemu dyrektorowi spółki p. Peychezowi. Równocześnie podpisana zostanie umowa z towarzystwem budowlanem Schneider - Creuzot.

Niesamowita kołysanka matki

nad trupem wykopanego z grobu dziecka.

ŁÓDŹ, 1. 5. (wł.) W Szydłowcu pod Łodzią wydarzył się niesamowity wypadek. Niejaka Marja Westerowa, której zmarło jednoroczne dziecko, wpadła w chorobę umysłową.

Nieszczęśliwa matka często chodziła na cmentarz i pewnego dnia rozkopała mogiłę, wydobyła zwłoki i zaniosła je do domu.

Trupka ubrała w kaftanik, włożyła do kołyski i śpiewając nad nim kołysanki, spędzała tak całe dnie.

Rozkładające się zwłoki, wydzielały straszliwą woń, co zwróciło uwagę sąsiadów i doprowadziło do strasznego odkrycia.

Zawiadomiona o wypadku policja nakazała pochowanie zwłok i zajęła się umysłowo chorą.

Wykrycie tajnej poczty w Tarnopolu

TARNOPOL, 1. 5. (wł.) Urząd śledczy aresztował dwuch pomysłowych kupców: Szpringera i Fajsla, którzy za opłatą od 50 gr. do 5 zł. przewozili kupcom lwowskim korespondencję, paczki, przesyłki i t. p.

Sprytnych „poczciarzy" aresztowano i przekazano władzom sądowym.

REWOLUCJA W POŁUDNIOWYCH CHINACH.

Krwawe walki w czasie zajęcia Kantonu.

KANTON, 1. 5. (wł.) W południowych Chinach wybuchła rewolucja. Gen. Czeng - Czi - Czan po krwawych walkach zajął Kanton. Gubernator tamtejszy zbiegł. Do rewolucji przyłączyło się pięć prowincji.

Stanowisko Czang - Kai - Szeka w Nankinie nie jest zachwiane i rząd przy pomocy dwuch wypróbowanych dywizji ma zamiar przywrócić porządek.

— o —

UCIECZKA POWSTAŃCÓW NA MADERZE.

LIZBONA, 1. 5. (PAT). Urzędowy komunikat stwierdza, że biskup Funchalu starał się interwenjować u rządu, pragnąc nie dopuścić do przelewu krwi. Rząd pośrednictwo biskupa odrzucił. Wojska rządowe wylądowały w pobliżu wsi Calhetaz, powodując ucieczkę powstańców, których wielu uwięziono.

PROTEST FEDERACJI P. Z. O. O.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny wystosowała protest przeciwko gwałtom gdańskim i przesłała pozdrowienie braterskie polakom w Gdańsku, wzywając ich do wytrwania. Jednocześnie federacja zwraca się do społeczeństwa o bojkotowanie uzdrowisk gdańskich.

— o —

ZNIŻKA KAR ZA ZWŁOKĘ NA RZECZ Z. U. Wz.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Rada ministrów zdecydowała obniżyć kary za zwłokę w opłatach na rzecz zakładu ubezpieczeń wzajemnych z 2 proc. na 1 proc. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem dzisiejszym i ważne będzie do dnia 1 maja 1932 r.

ZNISZCZONA KAPLICA W BAZYLICE WILEŃSKIEJ.

WILNO, 1. 5. W dniu wczorajszym przeszła nad miastem gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Kilka piorunów uderzyło w obrębie miasta.

Elektrownia jest nadal nieczynna. Przez dzień i noc monterzy pracują nad oczyszczeniem maszyn, tak, że istnieje nadzieja, że dziś wieczorem w Wilnie światło znów zabłyśnie.

Specjalna komisja pod przewodnictwem prof. Lorentza zbadała uszkodzenia, jakie odniosła wskutek powodzi bazylika. W wyniku badań zamknięto kaplicę św. Kazimierza, gdzie w kilku miejscach zapadła się posadzka, podmyta przez wodę.

FATALNY DZIEŃ DLA LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 1. 5. Francuskie lotnictwo wojskowe dotknęło wczoraj trzy katastrofy.

W pobliżu Montelimar spadł na ziemię z wysokości 200 mtr. samolot bombowy, który rozbił się w w drzazgi. 2-ch lotników poniosło śmierć.

Podczas lądowania samolotu pościgowego pod Pontoise samolot przewrócił się, a dwaj lotnicy zostali ciężko ranni.

Trzeci wypadek wydarzył się w pobliżu portu Hyeres. Wodnopłatowiec, kierowany przez oficera marynarki spadł z wysokości 100 mtr. w morze. Łodzie rybackie wyratowały pilota. Samolot utonał.

LOT Z GRUBEM OPÓŹNIENIEM.

NOWY JORK ,1. 5. (PAT). Wodnopłatowiec niemiecki „Dox", który od lutego r. b. znajdował się w naprawie w Las Palmas, rozpocznie w dniu jutrzejszym opóźniony swój lot w kierunku Ameryki Południowej.

KTO WYGRAŁ NA DOLARÓWCE I PREMJÓWCE.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki. Wygrane padły na następujące numery:

12.000 dol. wygrał Nr.: 632935.

3.000 dol. wygrał Nr.: 1346483, 568445.

1000 dol. wygrały N-ry: 60917 898057 490962 41132 1170595 1344630 374751.

500 dol. wygrały N-ry: 988294 565510 14182 1017073 339604 1321863 1229825 762406 477373 782449.

100 dol. wygrały Nry: 208392 1185374 599681 949858 677657 1125654 10040 552378 271620 540500 149479 256595 719974 293528 1295459 1319912 646326 1053810 998352 389190 681001 38193 505674 1073272 765920 180827 75368 43267 1219487 1156426 113168 365721 877315 1409706 1317469 1456511 218335 250118 639594 534686 923511 394008 837530 1066999 412441 1231666 1373416 307832 1327082 757186 523904 1063915 541773 1486790 946653 342468 1237372 844010 747968 241469 592406 671214 720195 1282896 1324110 266144 711151 981642 134779 866635 837905 195237 396896 1430104 810391.

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dziś również odbyło się ciągnienie 3 proc. pożyczki budowlanej

Premja 250 tys. zł. padła na nr. 960624, premja 50 tys. zł. — 355975.

Dziesięć premij po dziesięć tysięcy złotych padło na nr. nr.:

108442 221967 860945 102565 515792 194708 830134 538201 806763 385861.

W dziesiątą rocznicę walki o wolność Śląska.

Dziś Górny Śląsk, a z nim cała Polska obchodzi radośnie 10-lecie wyzwolenia starej ziemicy piastowskiej z pod kilkuwiekowego jarzma pruskiego.

Dziesięć lat temu, z drugiego na trzeci maja odgłosy wybuchów wysadzonych 10 mostów na Odrze obwieściły Europie początek trzeciego powstania ludu śląskiego, który hojną ofiarą krwi i życia zaprotestował przeciwko frymarczeniu polityków odwieczne polską ziemią i jawnym fałszerstwom Niemiec w marcowym plebiscycie na Górnym Śląsku.

Po zdławieniu słabo zorganizowanego pierwszego powstania w 1919 roku, na Górnym Śląsku niemcy rozpętali orgję represyj i gwałtów.

Uczestnicy powstania masowo opuszczali Śląsk, znajdując gościnę i pomoc w Zagłębiu Dąbrowskiem, w pow. chrzanowskim, a częściowo w poznańskiem.

Uchodźcy rozpoczynają pracę konspiracyjną, tworzą P. O. W. i przenikają za Brynicę, niosąc swym braciom otuchę i nadzieję lepszego i wolnego Jutra.

W styczniu 1920 roku na Górny Śląsk przybyła komisja międzyaljancka, która dzieli go na trzy strefy, obsadzone przez wojska francuskie, angielskie i włoskie.

Ludność polska miała niby zagwarantowane bezpieczeństwo życia i mienia, ale oddziały niemieckich bojówek, pod życzliwem okiem anglików i włochów hulały po dawnemu.

W tragicznych i ciężkich chwilach dla Polski, kiedy armje bolszewickie docierały do przedpola Warszawy, niemcy zorganizowali w Katowicach krwawą demonstrację.

Polski komisarjat plebiscytowy w Bytomiu ostrzeliwany był przez kilkanaście godzin, rozwydrzona tłuszcza pruska spaliła francuskie i polskie sztandary. Na ulicach padło kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Ukoronowaniem rozbestwienia niemców było ohydne zamordowanie lekarza - polaka dra Mielęckiego, spieszącego z pomocą zranionemu bojówkarzowi niemieckiemu. Zmasakrowane ciało społecznika - lekarza wrzucono do rzeki Rawy.

Odpowiedzią na te gwałty i mordy był wybuch drugiego powstania zrozpaczonej ludności. Powstanie trwało kilkanaście dni zaledwie.

Zwróciło ono jednak uwagę komisji międzysojuszniczej i przyniosło na pewien czas spokój. Zorganizowana została t. zw. policja plebiscytowa, złożona w połowie z polaków i w połowie z niemców.

Dawało to pewną rękojmię ładu i możności pracy polakom wobec zbliżającego się plebiscytu.

Rozpoczęło się gorączkowe organizowanie komisarjatów plebiscytowych w powiatach i gminach.

Ślązacy dawali przytem dowód niespożytej energji, umiłowania macierzy i przywiązania do wiary swych przodków.

Była to praca ciężka i wyczerpująca, prowadzona w warunkach niesprzyjających, pełna utrudnień, zwłaszcza na terenach, obsadzonych przez wojska angielskie i włoskie.

Nadszedł dzień historycznego plebiscytu, dzień 20 marca 1921 roku.

Niemcy, ratując zagrożony stan posiadania, sprowadzili specjalnemi pociągami z Rzeszy niemieckiej setki tysięcy emigrantów, fałszując w ten sposób liczbę istotnie niemieckich głosów.

Mimo to, wynik plebiscytu był dla nich katastrofą. Ludność olbrzymią większością głosów opowiedziała się za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Były gminy, gdzie niemcy nie dostali ani jednego głosu.

Większość niemiecka ujawniła się tylko w miastach i to wskutek głosowania emigrantów, a więc jawnego fałszerstwa.

Domagano się sprawiedliwej oceny plebiscytu i unieważnienia głosów, które fałszowały rzeczywistość.

Nadomiar tego, komisja międzysojusznicza na serjo poczęła traktować angielski projekt podziału Górnego Śląska, krzywdzący i haniebny, będący stronniczem pogwałceniem prawdy.

Oburzenie ludności polskiej na Górnym Śląsku dosięgło szczytu.

Nie pomogły interwencje i zabiegi. Politycy angielscy, z Lloyd Georgem na czele, który nawet nie wiedział, gdzie w Europie Śląsk się znajduje, głusi byli na przedstawienia i perswazje.

W dniu 2 maja 1921 roku wybuchł na Górnym Śląsku strajk generalny. Stanęły wszystkie kopalnie, huty, walcownie i zakłady przemysłowe.

Zapanowała cisza przed burzą...

Następnego dnia górnik i robotnik śląski odszedł od warsztatu i chwycił za karabin. Rozpoczęło się najdłuższe, bo trwające dwa miesiące, najkrwawsze i najbardziej ofiarne, trzecie powstanie.

W ciężkich i krwawych zmaganiach pod górą św. Anny, Kalinowem, Kluczborgiem i Kędzierzynem ślązacy dali dowód niezwykłego bohaterstwa, dokumentując krwią prawdziwą, niefałszowaną wolę powrotu na łono macierzy.

Świetnie rozwijające się orężne zwycięstwo nie zostało wyzyskane w pełni, choć mimo liczebnie przeważających sił niemieckich, sprowadzanych aż z Bawarji i Prus Wschodnich, powstańcy śląscy osiągnęli linję Odry.

Powstanie jednak wstrząsnęło sumieniem Europy i zdecydowało o przyznaniu tych ziem Polsce, na których dzisiaj rozbrzmiewać będzie niebosiężne: „Nie rzucim ziemi"...

W karnym ordynku przejdą dziś ulicami stolicy śląskiej dawni powstańcy, ochotnicy ze wszystkich ziem Polski, delegacje, reprezentacje z całego kraju i pochylą zwycięskie sztandary przed reprezentantem potęgi i majestatu Rzplitej, prezydentem Mościckim, dając w ten sposób świadectwo, że Śląsk Górny był polskim, jest polskim i na wieki polskim zostanie...

(l. h.)

Wielkie plany, wielkie nadzieje...

Europa dziesiejsza, uginająca się pod brzemieniem złej konjunktury, wstrząsana jeszcze dreszczami malarji wojennej i skurczami antagonizmów politycznych, znajduje się jednak niewątpliwie na drodze do rekonwalescencji. Świadczy o tem chociażby wyjątkowo intensywna działalność mózgowa, uzewnętrzniające się raz po raz błyskami wielkiej myśli, olbrzymich planów, gigantycznych projektów... Wszechstronna, acz niedostatecznie jeszcze pozytywna, działalność ligi narodów, inicjatywa rządu Francji w sprawie kooperacji europejskiej, idea ograniczenia zbrojeń i przeznaczenia zaoszczędzonych w ten sposób wielomiljardowych sum na cele gospodarcze i kulturalne — wszystko to dowodzi, iż Europa nie poddała się jeszcze starczemu marazmowi i chce nadal przodować światu.

W szeregu gigantycznych pomysłów europejskich podkreślić należy świeżo opracowaną przez dyrektora międzynarodowego biura pracy, Alberta Thomasa, potężny i frapujący plan walki z bezrobociem europejskiem. Thomas proponuje mianowicie powołanie do życia specjalnego europejskiego biura prasy, którego zadaniem byłoby wykonywanie międzynarodowych robót publicznych. Zdaniem jego, konieczne i możliwe byłoby stworzenie wszecheuropejskiej sieci drogowej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom techniki, zwłaszcza dla ruchu autobusowego. Przedewszystkiem więc należałoby wybudować drogę: Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa oraz Paryż — Wiedeń — Ateny, jak również połączyć Bałtyk z półwyspem Bałkańskim drogą, która zostałaby wytknięta na podstawie międzynarodowego porozumienia (ub. droga taka nie mogłaby również ominąć Warszawy). Następnie należałoby wykonać rozbudowę dróg wodnych przez połączenie Dunaju z Renem i niemieckiemi drogami wodnemi.

Ponadto projekt Thomasa omawia sprawę wprowadzenia automatycznych sprzęgieł w kolejnictwie sieci elektrycznej, co już poprzednio było wysuwane i zaprojektowane nawet przez rząd belgijski.

Ten olbrzymi zaiste plan solidarnej walki z bezrobociem, który w swej realizacji nietylko usunąłby na czas dłuższy klęskę bezrobocia, ale jednocześnie zbagaciłby Europę w nowy zapas sił gospodarczych, został już złożony komisji studjów europejskich. Będzie on szczegółowo przedyskutowany na odbywającem się obecnie posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, poczem — według wszelkiego prawdopodoibeństwa — komisja europpejska ligi narodów wyłoni specjalną podkomisję do opracowania sposobów realizacji.

Oby realizacja ta nastąpiła jaknajprędzej ku chwale współczesnego pokolenia! W. Ż.

W sprawie przetrzymywania przez gminy należności skarbu państwa.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie przetrzymywania przez gminy ściąganych przez nie należności skarbu państwa, zakładów ubezpieczeniowych, oraz innych osób i instytucyj publiczno - prawnych.

Wobec zdarzających się ostatnio wypadków przetrzymywania tych należności przez gminy i wpłacania ich skarbowi państwa, względnie innym instytucjom publiczno - prawnym z wielkiemi opóźnieniami, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby należności te wpłacane były przez gminy w umówionych terminach.

Minister zaznacza jednocześnie, że dysponowanie tego rodzaju sumami na potrzeby związku komunalnego, jest równoznaczne z przywłaszczeniem i w tego rodzaju wypadkach członkowie zarządu związku komunalnego pociągani będą do odpowiedzialności karno — sądowej.

Dzień wczorajszy minął w Zagłębiu spokojnie.

Do starć doszło w Sosnowcu, Kazimierzu i Czeladzi.

Dzień 1-go maja w Zagłębiu minął stosunkowo bardzo spokojnie.

W ostatnim tygodniu na całym terenie Zagłębia dała się odczuć wzmożona praca przygotowawcza agitatorów komunistycznych. Czujność policji paraliżowała jednakże wszystkie poczynania komunistów. Pomimo tego, sądząc z dużego rozmachu przygotowawczego, należało przypuszczać, że dzień 1 maja minie pod znakiem burzliwych manifestacyj i szeregu krwawych wystąpień. Tymczasem okazało się zupełnie co innego. Prócz Sosnowca i Kazimierza, gdzie doszło do drobnych utarczek policji z demonstrantami, wszystkie miasta Zagłębia święto robotnicze obchodziły bardzo spokojnie. Wszystkie niemal kopalnie i fabryki pracowały normalnie. Procent świętujących robotników był bardzo znikomy (od 20 do 25). W godzinach popołudniowych odbyło się szereg akademij i zebrań, zorganizowanych przez PPS. CKW.

W SOSNOWCU.

Dzień 1-go maja w Sosnowcu w porównaniu z rokiem ubiegłym minął dość spokojnie.

W godzinach rannych ulicami miasta, od strony Pogoni, wyszły dwa pochody: komunistów, który zgrupował się na hałdach i PPS. CKW., w liczbie około 400 osób, który zatrzymał się na ul. Jasnej.

Demonstranci komunistyczni w liczbie około 3000 osób, licząc wraz z gapiami, zostali przez policję konną rozproszeni. Podczas rozpędzania tłumu ze strony komunistów padła w stronę policji salwa rewolwerowa, w odpowiedzi na co policja wystrzeliła w górę na postrach. Podczas strzelaniny dwie osoby z tłumu zostały zranione. Nazwiska ich są nieznane, gdyż tłum, rozpraszając się, uniósł rannych z sobą.

Prócz tego doznał złamania nogi nieznanego nazwiska starszy mężczyzna, którego odwieziono do szpitala. Kilku policjantów odniosło również lekkie rany odłamkami kamieni.

Pochód PPS. CKW. przeszedł przez miasto zupełnie spokojnie. W sali domu ludowego przy ul. Jasnej odbyła się akademja. Na ul. 3-go maja oddział rezerwy 1-go komisarjatu rozproszył grukę agitatorów komunistycznych, którzy chcieli wtargnąć do komisarjatu i odbić aresztowanych towarzyszów. Procent świętujących robotników był bardzo znikomy. Wszystkie kopalnie i fabryki pracowały normalnie. Świętujący składali się w największej części z bezrobotnych, a następnie z tych robotników, którym dzień 1 maja wypadł wolny od pracy z powodu zatrudnienia na 3 dniówki.

W KAZIMIERZU.

W Kazimierzu doszło do starć policji z komunistami. Kopalnie „Jowisz", „Jakób" i „Kazimierz" nie pracowały.

Tłum około 700 osób demonstrował burzliwie. Policja obrzucona została masą kamieni.

Dwuch policjantów odniosło rany od uderzeń kamieniami. Kilka osób podczas rozpraszania tłumu uległo potłuczeniu.

W BĘDZINIE.

Pierwszy maj w Będzinie nie został zakłócony najmniejszym zajściem, w którem policja musiałyby interwenjować.

Na kopalni Koszelew i w innych mniejszych zakładach przemysłowych, z wyjątkiem polskich zakładów przemysłu cynkowego, gdzie nie przybyło do pracy 40 robotników, pracowano w komplecie bez przerwy.

Partja poale - sjon - lewica otrzymała ze starostwa pozwolenie na urządzenie wiecu, z warunkiem (złożony na piśmie), że przemówienia wygłoszone na wiecu nie będą antypaństwowe.

Wiec ten odbył się spokojnie, przy udziale kilkudziesięciu osób.

W CZELADZI.

W godzinach rannych w Czeladzi zebrał się tłum około 1300 osób.

Policja demonstrantów rozproszyła. Żadnych bardziej zdecydowanych wystąpień ze strony komunistów nie było.

Cały dzień minął spokojnie. W kilku punktach miasta wywieszono kilka sztandarów komunistycznych, które policja natychmiast usunęła.

W DĄBROWIE.

Dzień pierwszego maja w Dąbrowie minął naogół spokojnie. Na kopalniach pracowało zgórą 80 proc. robotników. W domu ludowym przy ul. 3-go maja PPS. urządziła wiec, w którym wzięły udział okoliczne dzielnice PPS. z Flory, Koszelewa i Gołonoga.

Najsłabiej reprezentowana była dzielnica PPS. z Koszelewa. Na wiecu przemawiał Angier i Sieradzki.

Następnie wszyscy uczestnicy wiecu przy dźwiękach orkiestry przemaszerowali ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć swoich przywódców i partji.

Komuniści w liczbie około 150 osób usiłowali zwołać wiec przy pomniku Kościuszki i w innych dzielnicach miasta, lecz zostali przez policję rozproszeni. W związku z tem zostało aresztowanych 11 osób.

W ZAWIERCIU.

W Zawierciu dzień 1-go maja minął pod znakiem zupełnego spokoju.

Żadnych awantur, najmniejszych usiłowań zakłócenia spokoju, czy innych wystąpień nie było. Po mieście przeszły dwa pochody: PPS. CKW. i PPS. frakcji rewolucyjnej.

W godzinach popołudniowych odbyły się akademje. Wszystkie fabryki pracowały normalnie. Należy zaznaczyć, że robotnicy fabryki „Poręba" w pochodzie udziału nie brali.

Dziś w Sosnowcu rozpoczną się dalsze pertraktacje

w sprawie zatargu w przemyśle górniczym.

Dziś w Sosnowcu, w lokalu rady zjazdu, prowadzone będą dalsze pertraktacje przedstawicieli związków górniczych z przemysłowcami, w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Jak to już donosiliśmy, przemysłowcy będą prowadzić rokowania z poszczególnemi związkami zawodowemi.

Za podstawe pertraktacji mają być wzięte postulaty wysuwane przez radę zjazdu. Biorąc pod uwagę, że związków górniczych jest kilka, należy się spodziewać że pertraktacje będą trwały parę dni.

Wyniku rokowań trudno narazie przewidzieć.

Powiat będziński -- na Śląsk

w dniu dzisiejszym.

W związku z wyjazdem delegacyj z terenu powiatu będzińskiego na uroczystości 3-go powstania do Katowic podajemy dodatkowe informacje.

Ze względu na małą ilość miejsc w pociągu przy sztandarze może iść tylko 4 — 5 ludzi, licząc razem z chorążym; tyczy się to również szkół powszechnych. Do organizacyj mundurowych, które mają stawić większą ilość ludzi — skierowane zostały oddzielne zaproszenia 2) Przejazd jest płatny — 20 gr. do Katowic i 20 z powrotem. Należy pieniądze przygotować — odbiór nastąpi na miejscu zbiórki (ogród teatru w Sosnowcu) przez specjalnych inkasentów.

3) Konieczna jest punktualność i przybycie przed godz. 2 po południu.

4). Do pociągu nie wolno wsiadać bez osobnego wezwania skierowanego oddzielnie do każdej grupy.

5) Podwieczorek należy zabrać z sobą.

6) Kierownikiem transportu jest porucznik rez. Jerzy Strzałkowski.

W związku z 10 leciem powstania śląskiego, zarząd związku podof. rezerwy w Sosnowcu wzywa swych członków na zbiórkę dziś o godz. 1 i pół popoł. w lokalu własnym przy ulicy Teatralnej 4, skąd nastąpi wyjazd do Katowic, celem wzięcia udziału w uroczystości.

Ze względu na odjazd pociągu, zarząd prosi o punktualne przybycie.

* * *

Zarząd podokręgu Zagłębia Dąbr. wzywa peowiaków wszystkich kół i placówek do stawienia się dziś o godz. 1 popoł. na plac zbiórki przy seminarjum naucz. w Sosnowcu (ul. Wawel), skąd nastąpi wymarsz na uroczystości 10-lecia 3 powstania śląskiego. Obecność wszystkich peowiaków obowiązkowa. Miejsce zbiórki dla opóźnionych — Katowice, ul. Jagiellońska — godz. 4 popoł.

* * *

Oddział stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych w Będzinie zawiadamia swych członków i rezerwistów niezorganizowanych, że wyjazd do Katowic na uroczystość 10-lecia powstania śląskiego nastąpi z Sosnowca o godz. 2-ej popoł.

Zbiórka rezerwistów i byłych wojskowych z całego powiatu o godz. 1.30 popoł. w Sosnowcu na podwórzu teatru miejskiego. Koszt przejazdu w obydwie strony 40 gr.

Komitet akcji dożywiania dzieci na Piaskach.

Przykład godny naśladowania.

Onegdaj zawiązał się na Piaskach komitet, grupujący przedstawicieli urzędników i dozorców ,który postawił sobie za cel zebranie funduszów dla wzmożenia akcji dożywiania dzieci w miejscowych szkołach i ochronce. Apel komitetu spotkał się, — co z prawdziwą radością stwierdzić należy, — z pełnem zrozumieniem miejscowego społeczeństwa, które pospieszyło z wydatną pomocą:

Dyrekcja, urzędnicy i dozorcy t-wa „Czeladź" opodatkowali się na cel komitetu, w kwocie 300 zł. miesięcznie, towarzystwo „Czeladź" przyznało dotację w wysokości 100 proc. wpływów z opodatkowaniem się urzędników i dozorców, klub urzędników t-wa „Czeladź" przelał do kasy komitetu, zebrane z okazji, specjalnie na ten cel urządzonej w dn. 11 bm. imprezy, zł. 586.—, miejscowe t-wo spółdzielcze „Zgoda" przyznało miesięczną subwencję w kwocie zł. 125, ponadto pan starosta będziński udzielił subwencji w kwocie zł. 175.

Zebrane w ten sposób fundusze pozwolą komitetowi dożywiać przez czas kryzysu gospodarczego i zarobkowego 70 dzieci szkolnych i 60 dzieci w ochronce.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 2 Sobota

Dziś: Zygmunta

Jutro: Rocznica konst.

Wschód słońca: 4.09

Zachód słońca: 6.56

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 2 maja.

10.00. Naboż. z Katowic. 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.50. Przegląd wydawnic. perjadycznych. 15.30. Odczyt p. t. Prace wyzwoleniowe w Polsce i organizacje przed wojną światową. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Trzy konstytucje. 16.05. Tr. z teatru Polsk. w Katowicach. 17.30. Słuchowisko dla dzieci starszych. 18.00. Koncert popul. dla młodzieży. 19.00. Naboż. z Krakowa. 20.00. Wiad. bieżące rolnicze. 20.10. Pras. dziennik radj. 20.30. Koncert wiecz. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. Warszawskich Teatrów Miejsk. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z Polonji.

WARSZAWA.

Niedziela, 3 maja

10.15. Naboż. z Krak. 12.00. Tr. defilady wojskowej W przerwie kom. meteor. i pprogram na dz. bież. 12.30. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt roln. O trzodzie polskiej 14.20. Muzyka. 14.25. Odczyt roln. O przysposobieniu rolniczem młodz. wiejskiej. 14.45. Muzyka. 14.50. Odczyt roln. Kradzież koni i bydła a środki zaradcze. 15.10. Aud. pp. t. Wiosna na Podhalu. 15.40. Program dla dzieci starszych Słuch. p. t. Wysoko na dzwonnicy. 166.10. Skrzynka poczt. 16.30. Muzyka z ppłyt gramof. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Wiad. przyj. i pożyteczne. 17.25. Feljeton p. t. Po latach dziesięciu. 17.40. Koncert popul. 20.00. Słuchowisko z Krak. 19.25. Feljeton pp. t. Przedjutrznia. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Kom. Z przed stu lat. 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Słuchowisko. 20.30. Koncert popul. W przerwie Kwadrans liter. oraz repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Feljeton p. t. 3ci Maja. 22.15. Pieśni polskie. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka ze Lwowa.

KATOWICE.

Sobota, 2 maja.

10.00. Naboż. za poległych w powstaniu górnośląskiem. 11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.15. Kom. gospod. z Warsz. 14.50. Przegląd wydawnictw perjodyczn. z Warsz. 15.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyt z Warsz. 16.05. Tr. uroczystości obchodu 10-lecia III powstania śląskiego. 17.30. Słuchowisko z Warsz. dla dzieci starsz. 18.00. Uroczysta defilada. 18.30. Skrzynka poczt. 19.00. Naboż. majowe z Krak. 20.00. Rozmaitości 20.10. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Na widnokręgu z Warsz. 22.15. Koncert chopinowski z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę poraz drugi ujrzymy doskonałą komedję w 3 aktach Larry Johnsona p. t. „FENOMENALNA UMOWA w świetnej obsadzie całego zespołu i pomysłowej reżyserji dyr. Tańskiego. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej „CIOTKA KAROLA" wesoła krotochwila w 3 aktach T. Brandona. Ceny popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem — uroczyste widowisko, organizowano staraniem komitetu obchodu rocznicy konstytucji 3 maja, pod protektoratem p. starosty J. Boxy. Wystawione zostaną „ŚLUBY PANIEŃSKIE" komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry, które poprzedzi hymn narodowy, oraz przemówienie p. dyr. J. Kaczkowskiego. 15 proc. dochodu brutto przeznacza się na dar narodowy. Wszelkie P. T. władze, instytucje, zrzeszenia proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w kancelarji teatru, która rezerwuje je do godz. 19-ej dn. 2 maja (Nr. telefonu 2-03). Ceny miejsc zwykłe.

Z Kielc.

(k) Program uroczystości 3 maja w Kielcach. Z okazji święta narodowego 3 maja, w sali teatru polskiego, staraniem zjednoczenia komitetu organizacyj społecznych w Kielcach, odbędzie się uroczysty wieczór, na który złoży się przemówienie prof. A. Wiatrowskiego, śpiew p. L. Rosińskiej, gra na skrzypcach prof. Michała Cetnera, deklamacja prof. Z. Dobrowolskiego i produkcje orkiestry biskupiej szkoły organistowskiej w Kielcach.

Początek uroczystego wieczoru, o godz. 8 wiecz.

Rano o godz. 9.30, w kościele katedralnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

(k) **„Podróż naokoło świata“.** Jak się dowiadujemy, wielką atrakcją w czasie festynu P. C. K. w dn. 14 b. m. będzie „Podróż naokoło świata“. Pozatem do mających się odbyć zawodów sportowych zgłosiło swój udział kilku bokserów oraz znany siłacz p. sierżant Czarny.

A zatem festyn w dn. 14 b. m. zapowiada się sensacyjnie i ciekawie.

Z Sosnowca.

(s) Wystawa prac uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. Fr. Raczyńskiego odbędzie się dn. 2, 3, 4 i 5 maja z działów: fryzjerskiego, introligatorskiego, krawieckiego, kamaszniczego i galanterji skórzanej. Modniarsko - czapniczego i szewskiego w godzinach od 9 rano do 7 wieczór.

Na uroczystość otwarcia zapowiedzieli swój przyjazd pp.: kurator okręgu krakowskiego, wojewodzina Paciorkowska, starosta Boxa i wizytatorowie szkół.

Otwarcie wystawy dziś o godz. 4 po południu.

(s) **Związek pracy obywatelskiej kobiet** w Sosnowcu prosi panie członkinie o wzięcie udziału w pochodzie w dniu 3 maja. Zbiórka o godz. 10-ej przed wejściem do kościoła (z lewej strony) w Sosnowcu.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie komitetu organizacyjnego cjazdu słuchaczy uniwersytetów powszechnych** odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz., w gmachu sejmiku będzińskiego (gabinet wydziału oświaty pozaszkolnej) celem szczegółowego omówienia spraw zjazdu w dniu 17 bm.

Z Czeladzi.

(c) **Zabawa ogrodowa.** Grono młodzieży P. I. O. N. na Piaskach urządza w dniu 3 maja zabawę wiosenną w parku miejscowym.

Początek zabawy o godz. 3 po poł., w czasie zabawy mnóstwo atrakcyj i niespodzianek.. Na zabawie przygrywać będą dwie orkiestry. Całkowity zysk przeznaczony na macierz szkolną. W razie niepogody zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę.

(c) **Zgłoszenia** do udziału w imprezach sportowych w dniu 3 maja w Czeladzi, kierować należy do magistratu lub do referenta sportowego p. Z. Czarnomskiego.

Z Dąbrowy.

(d) **Baczność, podoficerowie rezerwy w Ząbkowicach.** Komenda koła wzywa wszystkich członków na zbiórkę przed domem ludowym w dniu 3-go maja o godz. 9 rano.

Z Zawiercia.

(z) **Przed 3 maja w Żarkach.** Z powodu uroczystości, związanej z powyższą datą, do której sposobi się cała Polska i Żarki nie chcą zostać na szarym końcu.

Już bowiem dnia 12 b. m. ruchliwe Tow. gim. „Sokół“ urządziło zebranie starszym miasta, celem utworzenia komitetu obchodu tego święta.

Przygotowany program uroczystości zapowiadał, jak zwykle: nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem młodzieży szkolnej i nauczycielstwa, stowarzyszeń i związków, oraz urzędów miejscowych, pochód przez miasto przy dźwiękach orkiestry, mowy okolicznościowe, akademję, teatrzyk, śpiewy, iluminację i dekorację miasta, kwestą uliczną i t. p.

Przed jutrzejszem świętem 3-go maja w Zagłębiu.

PROGRAM UROCZYSTOSCI POWIATOWYCH OBCHODU ŚWIĘTA 3-GO MAJA.

Onegdaj w starostwie odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu obchodu 3 maja i zbiórki na dar narodowy, na którem starosta Boxa wyjaśnił powody przesunięcia uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p., z 3 maja na 14 lub 21 czerwca. Następnie postanowiono za pośrednictwem prasy podać do wiadomości społeczeństwa, że uroczysta msza polowa na dziedzińcu koszar 23 p. a. p. (godz. 10 rano), poczem defilada na placu 3-go maja i galowe przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu, zostały uznane jako uroczystości powiatowe.

Pozatem komitet obchodu zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich urzędów, organizacyj, instytucyj i stowarzyszeń, aby zechciały wydelegować swoich przedstawicieli możliwie ze sztandarami na mszę polową i defiladę w Będzinie.

W DĄBROWIE.

Godzina 6 rano — pobudka, godz. 9.30 r. — uroczyste nabożeństwo, godz. 10.30 r. pochód wszystkich organizacyj ze sztandarami przez ulice: Kr. Jadwigi, Sobieskiego, 3-go maja, Okrzei, Sienkiewicza, Sobieskiego przed „Ognisko“, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu i godz. 11 r. poranek wokalno - muzyczny.

Pozatem program zapowiada wyścigi motocyklowe na ulicach miasta 2000 mtr. Start i meta na ul. Sobieskiego róg Kościuszki. Trasa — Sobieskiego do ul. Szopena i z powrotem.

O godz. 2-ej popoł. uroczyste otwarcie stadjonu miejskiego, poczem odbędą się zawody sportowe z nagrodami, według następującego programu: bieg dla panów na przestrzeni 100 — 400 i 800 mtr.; bieg rozstawny na 4×100 mtr.; skoki i rzucanie dyskiem i oszczepem. Bieg dla pań na przestrzeni 60 i 250 m.; bieg rozstawny 4×100 mtr. i skoki wzwyż.

Zawody międzymiastowe o nagrody dla pań 400 mtr. i dla panów 3000 mtr. Na zakończenie zawody piłkarskie pomiędzy drużynami Dąbrowa i „Zagłębie“.

Rozdanie nagród nastąpi na stadjonie po ukończeniu zawodów.

W ciągu dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna na dar narodowy. Nalepki na okna sprzedawać będą w ciągu całego tygodnia osoby, upoważnione przez komitet.

* * *

Zarząd P. Z. Z. P. P. i H. w Dąbrowie przypomina członkom, że dnia 3 maja z lokalu związku (ul. Sienkiewicza 16) wyruszy pochód ze sztandarami i muzyką do kościoła miejscowego na nabożeństwo.

* * *

Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu zawiadamia swych członków plutonu reprezentacyjnego i wszystkich członków oddziału, że w dniu 3-go maja, o godz. 10-tej rano przed lokalem ligi odbędzie się zbiórka, skąd następnie ze sztandarem członkowie ligi udadzą się do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na nabożeństwo.

* * *

Uroczyste nabożeństwo z racji święta 3 maja odbędzie się w Sosnowcu w kościele parafjalnym o godzinie 11 rano, a nie o godz. 10, jak pierwotnie ustalono.

P. C. K. w Ząbkowicach.

Dnia 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ząbkowicach doroczne walne zebranie członków koła P. C. K., na które przybyło 25 osób. Zebranie zagaił prezes zarządu koła Szulc, wyjaśniając cel i znaczenie Czerw. krzyża i zwracając się do obecnych z gorącym apelem popierania idei czerwono - krzyżowej. Następnie na wniosek prezesa powołano na przewodniczące zebrania p. Balcera i po odczytaniu przez dr. Szulca sprawozdania zarządu koła i oddziału, a kasowego sprawozdania przez skarbnika p. Soboraka, roozpoczęto dyskusję tak nad poszczególnemi punktami sprawozdania i nad programem projektowanych prac zarządu koła na 1931 r.

W rezultacie sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości, zarządowi koła udzielono absolutorjum i wybrano nowy zarząd na rok 1931. W następującym składzie: prezes dr. Szulc, wice prezes ks. Pluciński, sekretarz p. Stąpel, skarbnik p. Soborak, członkowie zarządu i ich zastępcy: pp. Grochowska, Peukerowa, Ostrowski, Sochaczewski, Tasiecki, Łada.

Po zamknięciu zebrania nowy zarząd koła wraz z zaproszonymi przedstawicielami miejscowych instytucyj społecznych obradował nad zorganizowaniem tygodnia P. C. K. w Ząbkowicach, który uchwalono urządzić w czasie od 10 maja do 17 maja b. r. Delegatka na walne zebranie oddziału w Sosnowcu została wybrana pp. Grochowska.

Z Olkusza.

(ol) **Nowe granice miasta Olkusza.** Z rozporządzenia rady ministrów, nastąpić ma zmiana granic miasta Olkusza. Granice miasta w myśl tego rozporządzenia mająć objąć wsie następujące: **Parcze Dolne, Parcze Górne, Sikorka, Czarna Góra, Mazaniec, Podgrabie, grunta rozparcelowanego folwarku Parcze Dolne, oraz proboszczowską osadę parafji Olkusz,** należące dotychczas do gminy Rabsztyn. Oprócz tych wsi, z dotychczasowej gminy Bolesław postanowiono przyłączyć do Olkusza; **osadę Kamyk.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 28 kwietnia b. r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan M. Bagiński, Gołonóg. Ma pan wiele słuszności, drukować jednak nie możemy, gdyż forma artykułu jest zbyt ostra.

WPan Paweł Langier, Żarki. Korespondencja pańska nadaje się do umieszczenia tylko jako płatne ogłoszenie. „Expres Zagłębia“ otrzymywać pan może za opłatą 2 zł. miesięcznie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 1. 5.

Warszawa — Dol. 8.90 i pół
Nowy - Jork 8 916
Londyn 43.39 1/4
Paryż 34.88
Wiedeń 125.53
Praga 26.42 i pół
Włochy 46.73
Szwajcarja 171.91
Holandja 358.88
Stokholm 239.14
Berlin 212.51
Dol. War. pr. obrt. 8.90 3/4
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.75
3-ch proc. Poz. Budowl. zł. 45.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 1. 5.

Bank Polski 125.00
Bank Handlowy 108.00
Węgiel 28.00
Starachowice 10.50

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 1. 5.

Żyto cena tranz. 27.85 — 28.10
Żyto cena orjent. 27.50 — 28.00
Jęczmień przemiałowy 26.75 — 27.75
Owies pastewny 27.50 — 28.58
Mąka żytnia 41.50 — 42.50
Mąka pszenna 50.50 — 53.50
Groch Viktoria 36.00 — 40.00

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

151

— To dziwne mój ojcze! — rzekła Helena. — Z pewnością Michał Penford nie zna tego człowieka. Ale, ale jeszcze jedno przychodzi mi na myśl. Jeżeli go wzywają ogłoszeniem w dzienniku, to widocznie nie wie nikt o mieszkaniu tego człowieka. Otóż widzi tatko co jest! Oczywiście człowiek ten obawia się zbliżyć do Artura Wardlawa, bo poczuwa się do zbrodni, którą popełnił.

Tegoż samego dnia wieczorem pojechała Helena do mieszkania Penforda. Zanim tam przybędzie, musimy o kilka minut uprzedzić ją i opowiedzieć, co zaszło w mieszkaniu Anny Rouse i Penforda.

Anna Rouse nie myślała wcale o spaleniu 2000 funtów. Schowała pieniądze owe pod klucz i nie wspominała nawet o nich.

Kiedy jednak zastanowiła się głębiej nad tem zdarzeniem, obudziło się w jej duszy podejrzenie, że to musi być sztuczka Wyliego. A jeszcze pocieszniejsze było jej drugie podejrzenie, że stary Penford jest szpiegiem Wyliego, który polecił podsunąć jej owe 2000 funtów i ożywiła ją nadzieja, że Wylie myśli o niej, co ją wprawiło w dobry humor. Pośpiewując sobie zatem na nowo, czekała już tylko, kiedy zjawi się Wylie, aby wytłumaczyć zagadkę.

W takiem usposobieniu była Anna, gdy pewnego wieczora weszła do pokoju mała dziewczynka, usługująca Penfordowi, z oznajmieniem, że jakaś dama życzy sobie pomówić z panem Penfordem. Starzec usłyszawszy to, spojrzał ze żdziwieniem na dziewczynę. Odparł po chwili, by spytała ową damę o nazwisko. Po chwili wróciła dziewczynka do pokoju i wyszeptała:

— To panna Helena Rolletson.

Nie wpłynęło to bynajmniej uspokajająco na wzburzony umysł starca. Przeciwnie, nie mógł pojąć, jaki może mieć ta dama do niego interes. Niebawem zjawiła się Helena, rumieniąc się nieco. Stanęła przed człowiekiem poważnym o wyrazie twarzy łagodnym i miłym, pozbawionym wszelako energji. Z serdeczną rozkoszą wpatrywała się w starca, oddając mu ukłon a gdy się odezwała, to w głosie jej drżało jakieś niewysłowione uczucie.

— Panie Penford, obawiam się, że odwiedziny moje wydają się panu czemś bardzo dziwnem, ale ponieważ nie odpowiedział pan na mój list... Skoro jednak dowie się pan o celu mej wizyty to, spodziewam się, że stanie się ona miłą dla pana.

— O, pani przybycie jej nie może być dla mnie niemiłem. Mam przecie honor oglądać w pani przyszłą żonę mego szefa. Proszę, niech pani spocznie.

Helena odezwała się teraz głosem cichszym, drżącym.

— Przybyłam, aby pomówić z panem o człowieku drogim sercu pańskiemu, tak jak miłym jest dla każdego, kto go tylko zna bliżej.

— Drogim sercu memu? to chyba tylko mój syn. Wszyscy moi już nie żyją. To tylko chyba mój Robert.

Rzekłszy to, zadrżał, zmienił się na twarzy.

— Właśnie pan Robert zobowiązał mnie i ojca mego bardzo, nad wszelkie pojęcie.

Umyślnie wciągnęła w to ojca, nie chcąc okazać staremu, że kocha Roberta.

— Zobowiązania względem Roberta? Jakże pani dobrą być musisz, jeżeli możesz mówić coś podobnego i pocieszać strapione serce ojcowskie dobrą wieścią o biednym, nieszczęśliwym synu. Ale jakim sposobem mógł człowiek w tak smutnem położeniu, jak mój Robert, wyświadczyć pani jakąkolwiek przysługę?

— Obronił mię własną energją i poświęceniem od napadu zbójców.

— O! westchnął staruszek z uniesieniem i rysy jego twarzy przybrały w tej chwili wyraz szlachetnej dumy — o! on był zawsze waleczny jak lew.

— Wszystko to jednak niczem jest w porównaniu z tem, co uczynił dla mnie później; uratował mi on życie krocie razy.

— Oby go Bóg błogosławił za to! I oby pani dał szczęście, żeś tak łaskawa, i przyszłaś mi powiedzieć o tak miłej dla serca ojcowskiego rzeczy. O! pani, pani, on był zawsze tak mężnym, delikatnym względem bliźnich, prawym, wyrozumiałym, tak szlachetnym a nakoniec tak... nieskończenie nieszczęśliwym.

Rozpłakał się w końcu stary z żalu, wywołanego bolesnem wspomnieniem. Niemniej rozrzewnioną była Helena, i wiele ją to kosztowało, że musiała zapanować nad uczuciem i nie mogła rzucić się ojcu Roberta na szyję, ażeby zapłakać z nim razem.

— Powiedz mi pani przecie, jakim sposobem mógł on panią wybawić od śmierci?

d. c. n.

Kilka słów o ogrodach działkowych w miastach.

Pierwszy ogród działkowy w Dąbrowie.

Wiele się mówi i pisze o wzmożeniu akcji zakładania ogrodów działkowych w Polsce, których cel i znaczenie są niestety mało znane na terenie Zagłębia i temsamem wcale niedoceniane przez społeczeństwo tutejsze. Większość osób wogóle nie wie, co to jest ogród działkowy.

Ogrodem działkowym nazywamy obszar ziemi, położony w obrębie miasta, podzielony wewnątrz na szereg małych, estetycznie urządzonych ogródków o powierzchni 300 do 400 mtr. kw. każdy. Ogródki te oddzielone są szerokiemi alejami, które prowadzą do centrum życia w ogrodzie: na boisko dla dzieci i starszych, miejsce zebrań, zabaw, półkolonji dla dziatwy miejskiej, nie mogącej sobie pozwolić na spędzenie lata na wsi. Ogrody działkowe są nietylko rezerwoarem świeżego powietrza dla całego miasta, ale dają w pierwszym rzędzie możność rodzinie miejskiej wypoczynku, pracy w zdrowem otoczeniu, pośród własnoręcznie wypielęgnowanych roślin, dostarcza najzdrowszych pokarmów roślinnych w postaci warzyw i owoców.

Pracownicy, zarówno umysłowi, jak i fizyczni, mając nieco wolnego poza pracą czasu, spędzają go najczęściej w lokalach publicznych, tracąc ciężko zapracowany grosz i zaniedbując rodzinę. A jakże zmieniłomy się położenie w domu bezrobotnego, gdyby, miast wystawać całemi dniami bezużytecznie po rogach ulic, lub wałęsać się niepotrzebnie z kąta w kąt i czekać lepszego jutra, wydzierżawił on ogródek, wziął się za rydel, dołożył do niego trochę chęci i wysiłku w celu uprawienia kilku grządek warzyw, których z ogródka 300 mtr. kw. starczy na wyżywienie całej rodziny? Czyż skromny zasiłek, jaki pobiera, wystarcza na zaspokojenie wszystkich potrzeb licznej często dziatwy? A do czego prowadzi bezczynność wszyscy dobrze wiedzą, a szczególnie odczuwa dobrze miasto i jego obywatele.

Ogród działkowy jest najlepszym propagatorem kultury ogrodniczej, wyrabia poczucie piękna i zamiłowania do przyrody, wpływa na wyrobienie szlachetności i poszanowania cudzego mienia. A jakież oszczędności robi miasto dzięki ogrodom działkowym na półkolonjach i kolonjach letnich dla młodzieży szkolnej! O tem mogą powiedzieć miasta i działkowcy zachodnich województw Polski, gdzie idea ogrodów działkowych jest bardzo dobrze zrozumiana i przez wszystkie warstwy społeczeństwa należycie popierana. Często słyszy się tam zdanie wypowiedziane przez działkowców: „Odkąd mamy ogródek działkowy, dzieci nasze zawsze są zdrowe i my, rodzice, również, choć nie wyjeżdżamy do zdrojowisk.

I jeśli uwzględnimy, że dzieci, patrząc na pracę rodziców lub innych dzierżawców działek, nabierają dla niej szacunku, że pojęcie cudzej własności silniej się w nich ugrutowuje, że wszelka klasowość zanika przez wspólną pracę inteligenta obok robotnika, zbliżając do siebie ludzi — wtedy musimy docenić należycie doniosłe znaczenie ogrodów działkowych, których szczególną potrzebę odczuwa Zagłębie.

Gdyby idea ta znalazła należyty oddźwięk w społeczeństwie naszem, ustałyby coraz więcej rozprzestrzeniające się nieposzanowanie zieleni miejskiej i narzekania właścicieli ogródków na ciągłe kradzieże, kwiatów, warzyw, łamanie drzewek owocowych itp., zniknęłyby wysokie, kolczaste parkany i ogrodzenia, przewyższające nieraz kosztem swoim wartość całego ogródka. Zmieniłby się całkowicie i wygląd estetyczny miasta i podniosła stokrotnie jego zdrowotność, a tem samem i mieszkańców.

W Dąbrowie, w roku ubiegłym, został założony przez magistrat na terenach pod Florą 1-szy ogród działkowy, składający się z 95 działek po 300 mtr. każda. Ogrodzony jest narazie drutem kolczastym, który w przyszłości zostanie zastąpiony ogrodzeniem z siatki. Działkowcy zorganizowani są w zrzeszeniu pod nazwą „1-szy ogród działkowy w Dąbrowie - Górniczej pod Florą“, do którego należeć mogą wszyscy bez wyjatku mieszkańcy miasta, chcący dzierżawić ogródek. Czynsz dzierżawny wynosi 3 grosze za 1 mtr. kw. rocznie, plus składka członkowska, przyczem bezrobotni opłatę dzierżawną mogą uiszczać w ratach, po podpisaniu specjalnego zobowiązania. W celu zaspokojenia potrzeb w tym kierunku szerszych warstw społeczeństwa miejscowego, magistrat opwiększył w roku bieżącym ogród o dalsze 80 działek, na które zapisy przyjmuje prezes t-wa ogr. dział. p. J. Kotala, ul. Piłsudskiego nr. 9.

Rozwój całego ogrodu zależeć będzie wyłącznie od samych działkowców i organizacji t-wa, które po załatwieniu formalności statutowych, ma możność otrzymania z M. P. i O. S. subwencji na inwestycje ogrodowe, jak również pożyczkę na wykonanie ogrodzenia i wodociągu. Niezależnie od tego, wszelkiej pomocy udziela zawsze centralny związek towarzystw ogrodów działkowych R. P. w Poznaniu, będący w posiadaniu prawa rozdziału zapomóg, udzielanych na te cele przez ministerjum.

Bolesław Burski.

Dziwne stosunki w fabrykach „Olkusz“ i „Wolbrom“.

Redukcje i obniżka płac urzędniczych — jako represje.

W dniu 7 bm. odbędzie się w Olkuszu konfereneja porozumiewawcza pomiędzy delegatami związku P. Z. P. H. i P., a zarządem fabryki „Olkusz“. Konferencja ta pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Kuliczkowskiego ma na celu porozumienie z zarządem fabryki, w sprawie obniżenia płac od 8 do 40 proc. pracownikom, nie objętym ostatnią redukcją.

Na nadzwyczajnem zebraniu związku, w dniu 30. 4. wszyscy członkowie stanowczo domagali się od delegatów niezgodzenia się na redukcję płac, gdyż i tak ostatnia obniżka wynosiła około 25 proc., po odjęciu pracownikom deputatów węglowych i zlikwidowaniu sklepu fabrycznego t. zw. „konsumu“, wraz z zmniejszeniu płac o 5 proc.

W razie gdyby i ta konferencja nie dała pozytywnego wyniku, co jest do przewidzenia wobec nieprzychylnego i wręcz wrogiego stosunku zarządu fabryki, delegaci domagać się będą interwencji rządu, aby położyć nareszcie kres wyzyskowi i samowoli obcego kapitalizmu.

Wśród członków związku, zatrudnionych jeszcze w fabryce powstała piękna myśl opodatkowania się od zaraz na rzecz kolegów dawniej zredukowanych, którym zasiłek kończy się obecnie i którzy pozostali bez żadnych środków do życia. Stawka opodatkowania wynosić będzie przy pensji do 200 zł. — pół procent, powyżej 200 zł. — 1 procent.

Zakłady olkuskie i wolbromskie pracują normalnie na 3 zmiany, ostatnie więc masowe redukcje urzędników — polaków i zamach na obniżkę głodowych pensyj, nie mają na celu nic innego, jak tylko moralne zgnębienie i zemstę za to, że w swoim czasie ci urzędnicy w obronie przed dyrektorami Glattami, Zimmermanami, Melicharami i t. p. ośmielili się podpisać memorjał do p. ministra pracy o nieprzedłużanie im pobytu w Polsce, podając powody ich nielojalności względem Polski, — co oczywiście nic nie pomogło, gdyż niektórym sprolongowano już pobyt w Polsce na rok.

Rząd nasz powinien nareszcie przekonać pp. Westenów i jego zauszników — dyrektorów, że nie po to daje im gościnę i możność zarobków w Polsce, aby odpłacali się krzywdą polskiego pracownika. Powinno się pamiętać, że legjon polskich inżynierów - specjalistów przymiera z głodu bez pracy w swoim kraju, kiedy obcokrajowcy, nie umiejący nawet po polsku, za polskie pieniądze budują sobie zagranicą luksusowe wille.

Różni Glattowie, Zimmermanowie i dziesiątki innych winni być jaknajprędzej wyproszeni z Polski, by zrobić miejsce dla obywateli polskich.

Tajemnica duchów

jest tajemnicą głupoty ludzkiej.

W pięknym francuskiem mieście Ljonie mieszka pewne poczciwe małżeństwo, które na wojnie straciło jedynego syna.

Biedni rodzice, nie mogąc zapomnieć swego dziecka, posłuchali rady jednego z przyjaciół i postanowili

poświęcić się spirytyzmowi.

W tym czasie zbliżył się do nich pewien młody szofer i oświadczył im, że jest specjalnie ukochany przez duchy i że może wywoływać wszelkich zmarłych.

Istotnie, podczas seansów przewijał się szereg niezwykłych duchów.

Pewnego dnia zjawił się

Mandrin, słynny rozbójnik, stracony w r. 1755,

po nim korsarz Sourcouf, a nawet słynny bohater „Trzech muszkieterów“ Dumasa, dzielny Gaskończyk D'Artagnan.

Wszystkie te zjawy zwierzały się, iż za życia zebrały liczne skarby (któżby to przypuszczał po kawalerze d'Artagnan?) i że mogą wskazać miejsca na ziemi.

gdzie skarby te są ukryte.

Przedtem jednak muszą wypróbować spirytystów, czy są dość im posłuszni. Jeżeli spełnią wszelkie rozkazy duchów, otrzymają skarby.

Pierwszy rozkaz brzmiał:

„Włożyć 45 tysięcy franków do zapieczętowanej czarnym lakiem koperty i zostawić to w ruinach zamku Laroche w lewem skrzydle. Pieniądze znikną na znak, że duchy są zadowolone“.

Naiwni i chciwi spirytyści złożyli 45 tysięcy franków i... o, cudo! Pieniądze istotnie zniknęły...

Teraz czekano na wskazówki duchów, tyczące się miejsca ukrycia skarbów.

Wskazówki zjawiały się i spirytyści szukali.

W mrocznych katakumbach pagórka de Fourvieres, w grotach Lebalme, w starych zamkach i na opuszczonych cmentarzyskach.

Napróżno!

Skarbów nigdzie nie znaleziono.

Wobec tego poszkodowani powzięli podejszenie, że padli ofiarą oszustwa i złożyli skargę policji.

Ale już w tydzień potem, widocznie pod wpływem groźby jakiegoś „ducha“, skargę tę cofnęli.

Podczas gdy policja starała się wyśledzić tajemnicę,

nastąpił nowy sensacyjny zwrot w sprawie.

Do władz przyszedł list, podpisany przez Marcela Kardec, wnuka spirytysty Allana Kardeca, zawierający rewelacje w sprawie zaginionej przed dwoma laty i znalezionej potem w Rodanie histerycznej młodej kobiety pani Hodoyer. Kardec wyjaśnił w liście, że kobieta ta padła oifarą oszustów, którzy pod maską spirytystów wyłudzili od niej cały jej majątek.

Byłaby to ta sama szajka, która obecnie tak zręcznie operuje duchami Sourcoufa, Mandrina i d'Artagnana.

Prezydent Rzplitej

będzie przejeżdżał przez Sosnowiec.

Dziś o godz. 2.48 popoł. przez Sosnowiec przejeżdżać będzie specjalnym pociągiem prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki na uroczystość i 3-go powstania śląskiego do Katowic.

Pociąg na dworcu zatrzyma się minutę.

P. prezydenta powitają przedstawiciele miejscowych władz, organizacyj społecznych i poczty sztandarowe.

—o—

Przygotowania do uroczystości PCK. w Kielcach.

Onegdaj w lokalu P. C. K., przy ul. Sienkiewicza nr. 39, odbyło się zebranie organizacyjne sekcji propagandowej komitetu „tygodnia polskiego czerwonego krzyża“, który w roku bieżącym odbędzie się od dn. 10 do 17 b .m.

Komitet pod przewodnictwem prezesa oraz przewodniczącego komitetu tygodnia, prokuratora Bolesława Wilkowskiego, rozpoczął już intensywną pracę, by tydzień ten wypadł jaknajokazalej i dał najowocniejsze rezultaty.

Na zebraniu komitetu ustalono następujący program uroczystości: W niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 9 m. 30 rano, w kościele katedralnym, odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w którem weźmie udział młodzież szkolna, organizacje społeczne i organizacje P. W. i W. F. oraz miejscowe społeczeństwo. Po nabożeństwie wyruszy pochód propagandowy główniejszemi ulicami miasta. Wieczorem w kinach po cenach ulgowych, wyświetlony będzie film propagandowy.

Początek tygodnia, poprzedni urządzony w sobotę, dn. 9 b. m. capstrzyk z udziałem wszystkich miejscowych organizacyj z orkiestrami. Zbiórka organizacyj i szkół, w niedzielę, dn. 10 b. m. na placu Wolności, gdzie dokonane zostaną zdjęcia fotograficzne, poczem pochód ruszy ulicami: Hipoteczną, T. Kościuszki, Bodzentyńską, Starowarszawską, Czarnowską i Sienkiewicza do placu Wolności, gdzie nastąpi rozdanie nagród i rozwiązanie pochodu.

W czwartek, dn. 14 b. m. urządzony zostanie na boisku „Sokoła“, wielki festyn z nader urozmaiconym programem. Prace przygotowawcze nad festynem są już w toku. Pozatem komitet przygotowuje mnóstwo różnorodnych atrakcyj, dancingi, i t. p.

—o—

HuMOR.

— Powiedz mi Pikasiński, czy gdyby Kolumb żył jeszcze, czy uważanoby go w dzisiejszych czasach za niezwykłego człowieka?

— Bezwarunkowo, panie profesorze, miałby przeszło 500 lat.

* * *

— Czy słyszałaś kochanie, tę straszną burzę w nocy?

— Nie. Dlaczegoś mnie nie obudził? Wiesz przecież, że nie mogę w czasie burzy spać.

* * *

— Mamusiu, Staś znowu wziął większy kawałek leguminy.

— Zupełnie słusznie. Staś jest starszy od ciebie o 3 lata.

— To właśnie powinien wziąć mniejszy kawałek, on o trzy lata dłużej odemnie je ciasto.

* * *

Profesor: — Niech mi pan da przykład na stykanie się ze sobą sprzeciwieństw.

Student: — Gdy karawaniarz żeni się z akuszerką.

* * *

— Czy gra pani w tenisa?

— Już więcej nie, jestem już zaręczona.

Ponura zagadka masowych morderstw.

Nieuchwytny zbrodniarz zarzyna swoje ofiary nożem.

W mieście Delhi, w Indjach przed gangesowych, cała ludność poruszona jest pojawieniem się

tajemniczego mordercy,

który, podobnie jak düsseldorfski Kürten ma na sumieniu kilkadziesiąt morderstw. W przeciwieństwie jednak do „Wampira z Düssellorfu", ten nowy Kuba Rozpruwacz okazuje wyraźne upodobanie do mordowania

nie kobiet — lecz mężczyzn.

Indyjski morderca prowadzi swą ponurą działalność już zgórą przez trzy lata i dotychczas jest sprawcą 46 morderstw. Zazwyczaj wywabia on ofiarę z miasta, na jakieś osamotnione i bezludne miejsce, gdzie każe jej kopać, prawdopodobnie pod pozorem poszukiwania ukrytego skarbu. W chwili, gdy ofiara schyla się ku ziemi, morderca

powala ją jednem uderzeniem

t. zw. po bengalsku „takwy", t. j. ostrego noża, używanego do rżnięcia paszy.

Motywem zbrodni są tu, nie jak w wypadku angielskim albo niemieckim, jakieś perwersyjne instynkty, ale poprostu chęć rabunku. Najczęściej łupem zbrodniarza stawały się zupełnie drobne sumy. Niekiedy

obcinał on uszy zamordownaego,

aby móc zabrać małe, złote, ale najczęściej srebrne kolczyki, noszone przez niektórych Indusów. „Upiór" zazwyczaj upatruje swe ofiary wśród ludzi samotnych i nie posiadających nawet dalszej rodziny. Dlatego też w wielu wypadkach zwłoki pomordowanych nie mogły być rozpoznane.

Morderca jest niezwykle przebiegły i odznacza się

wielką ostrożnością.

Zaraz po pierwszych jego zbrodniach policja wysłała do Delhi i w okolicę wielu agentów tajnych, poprzebieranych za wieśniaków i naszących okazałe kolczyki. Ale morderca nigdy nie dawał się zwabić w zasadzkę, lecz widząc, że jest śledzonym, zniknął na jakiś czas z horyzontu.

Pojawił się znów w roku ubiegłym i w przeciągu dziesięciu dni zamordował czterech ludzi. Obecnie okazuje

wzmożoną działalność.

W ciągu ostatniego miesiąca popełnił 9 morderstw. Uderzenia jego noża są tak niechybne, że jedno zawsze starczy aby uśmiercić ofiarę. Jeden tylko z napadniętych nie odniósł śmiertelnej rany i już zaczął w szpitalu przychodzić do zdrowia o tyle, że mógł opowiedzieć przebieg napadu i

podjął się rozpoznać mordercę.

Człowiek ten jednak umarł wkrótce potem na tężec, który wywiązał się wskutek rany.

Tak więc policja w świętem mieście Delhi znów pozbawiona jest wszelkich wskazówek i musi szukać po omacku

klucza ponurej zagadki,

która domaga się jaknajrychlejszego rozwiązania.

Wesoły „wnuk króla Jana III".

Fryzjer chciałby mieć Wilanów i 40.000 dukatów za... obronę Wiednia.

W Petersburgu, tuż nad brzegiem Dunaju, w nędznym domku mieszka wraz z liczną rodziną 54-letni Karol Seiff, fryzjer z zawodu.

Otóż ten Seiff twierdzi, że

jest on z prostej linji potomkiem króla Jana Sobieskiego

i zgłasza pretensję do miasta Wiednia o 40 tysięcy dukatów wraz z procentami, a od rządu polskiego żąda zwrotu wszystkich majątków, które należały do króla Jana.

„Potomek Sobieskiego" opowiada, iż ojciec jego przed śmiercią dopiero wyznał mu tajemnicę ich pochodzenia. Powiedział, że prawdziwe ich nazwisko brzmi Sobieski, a tylko pradziadek, wywędrował na Węgry i nazwał się Seiff, i że są oni z prostej linnji potomkami króla Jana i królowej Marysieńki.

Wobec tego, że

Sobieskiemu po uratowaniu Wiednia od Turków w r. 1683 miasto Wiedeń ofiarowało 40 tysięcy dukatów,

i obiecało je dostarczyć, a potem król nigdy ich nie otrzymał, potomek jego w prostej linji pragnie tę sumę, przerachowaną na obecną walutę, teraz otrzymać.

Na tem nie koniec pretensyj Karola Seiffa.

Zapowiada on, że z całą bezwzględnością będzie żądał od Polski oddania mu licznych „wsi w okolicach Lwowa", które stanowiły majątek Sobieskiego.

Prawnuk króla Jana

zapomniał jednak, o Wilanowie.

Ucieszy się, zapewne ogromnie na wieść, że w schedzie po pradziadku otrzyma także jego piękną siedzibę podwarszawską.

Miljardy czekają więc „wnuka Sobieskiego", a tymczasem cierpliwy kandydat na magnata, mieszka w nędznej izbie o wybitych oknach i wiąż przegląda dokumenty, stwierdzające jego królewskie pochodzenie.

Odkrywca szczepionki przeciwgruźliczej

wypróbował ją na własnem dziecku.

W początkach lipca rozpocznie się w Lubece proces w sprawie, która przed przeszło rokiem

wstrząsnęła całym światem

i którą czytelnicy pamiętają zapewne doskonale.

Chodzi tu o sprawę lekarzy lubeckich, którzy stosując szczepionkę przeciwgruźliczą u dzieci,

uśmiercili dziesiątki niemowląt.

Termin procesu ustalono w związku z oczekiwanem przybyciem głównego i najbardziej decydującego świadka — odkrywcy szczepionki przeciwtuberkulicznej — prof. Calmette z Paryża.

Sensację procesu stanowić będzie uzyskane już w czasie śledztwa oświadczenie kierownika miejscowego wydziału zdrowia dra Altstaedta, iż do tego stopnia uważał szczepionkę swą za pewną,

że zastrzyknął ją własnym dzieciom,

które wyszły z tego zdrowo i cało.

Podobnie, jeszcze parę miesięcy przedtem,

sam prof. Calmette zaaplikował swoje serum własnemu dziecku,

również z najlepszym rezultatem.

Proces w Lubece będzie olbrzymim zjazdem specjalistów od walki z gruźlicą, zarówno lekarzy, jak bakterjologów, którzy wystąpią w charakterze ekspertów. Swiadkami będą też lekarze, którzy pielęgnowali dzieci już po ich zachorowaniu.

Zadaniem sądu będzie ustalenie,

czy i jakie niedbalstwo spowodowało nieszczęście.

Ogólnie przypuszczają, że zaniedbano wypróbowania szczepionki na zwierzętach, a następnie, że niedość starannie oddzielono hodowle niebezpiecznych bakteryj gruźlicy od osłabionych mikrobów, przeznaczonych do szczepienia ochronnego.

POSADY I PRACE.

INKASENT biuralista z kapitałem 500 zł., posadę otrzyma. Zgłosz. admin. pod „Prowizja".

LOKALE.

DWA pokoje z kuchnią w śródmieściu Sosnowca potrzebne od zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia do Administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „44".

Kupno i sprzedaż.

ROWER nowy sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Kuźnica 4, m. 7.

PLAC do sprzedania około 30 prętów na Dębnikach. Wiadomość: Dąbrowa, Dębniki, ul. Dębowa 2.

PIWIARNIA z powodu wyjazdu do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość w administracji „Expresu".

DOM nowy z placem budowlanym tanio do sprzedania. Do przejęcia dogodna długoterminowa pożyczka. Dopłata gotówką niewielka. Kupno okazyjne. Informacja: „Expres Zagłębia".

SKLEP spożywczy z towarem lub bez, nadający się na wszelki interes z mieszkaniem, sprzedam tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Okrzei 42 u gospodarza.

AUTO osobowe na chodzie „Ford" do sprzedania za 1000 zł. Zawiercie, Pomorska 22.

SPRZEDAM Forda limuzynę w dobrym stanie, nadającą się na taksówkę za 1500 złotych. Zarejestrowana do 1934 roku. Dąbrowa - Górnicza, Królowej Jadwigi 63.

FOTOGRAFICZNY aparat á la minut sprzedam „Dak". Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

DO sprzedania dom (4 ubikacje), 1 nadająca się na sklep, stodoła i morga ziemi II-giej klasy. Ząbkowice, wieś Antoniów. Franciszek Hajka.

DO sprzedania plac, cena od 33 złotych do 60 za pręt. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Kolonja Dziewiąty. Sopczak.

Zgubione dokumenty.

PIOTR Szymański zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN Kownacki zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO legitymację rowerową nr. 5524. Grabocin, Oczkoś Jan.

MICHALINA Leśniakówna unieważnia zgubioną nominację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Dąbrowie w 1920 r.

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. 6829 na nazwisko Kazimierza Jary, którą unieważniam.

ZAGINĄŁ wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Mstyczów, powiat Jędrzejów na imię Stanisławy Tomczyk

KRYZA Wincenty zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Miechów, książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu, dowód osobisty, wydany przez gm. Niwka, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Wierzbno.

UNIEWAŻNIA się zgubiony odcinek, wydany przez kasę chorych w Kielcach na nazwisko Kanarek Stanisławy.

ZGUBIONO 2 weksle po 100 złotych płatne 1 i 15-go września b. r. z podpisem Gedeon Reiter, które niniejszem unieważniam.

WAWRZYNIEC Sroka zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

WŁADYSŁAW Gadomski zgubił książeckę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE.

ZAKŁAD stolarsko - mechaniczny Banasika, Sosnowiec, ul. Orla Nr. 18, telef. 12-07 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące, oraz mam na składzie gotowe meble do pokoi: sypialnych, stołowych, salonów, również otomany, kozetki i t. p. Ceny przystępne, warunki dogodne.

JASNOWIDZ chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW I WARSZTATY SAMOCHODOWE St. Konopki. Promyka 9. Zapisy na nowy kurs, codziennie. Nauka płatna ratami, gwarantowana. Praktyka jazdy wirażowa. Kursy posiadają Modele w przekroju różnych pojazdów Mechanicznych.

Dla Zawiercia

i okolic rozpoczynamy dojazdowy kurs samochodowy 15 maja br. Kursy samochodowe w Sosnowcu, Warszawska 22, prowadzone pod technicznem kierownictwem wykładowcy szkół samochodowych inż. Froma. Zapisy w lokalu klubu młodzieży, Zawiercie. Piaskowa 4.

KAPELMISTRZOWSKIE Kursa (sześciotygodniowe). Prospekty zainteresowanym, nadsyłającym znaczek. Kielce, Kościuszki 11.

LICYTACJA NA 2 SAMOCHODY. W dniu 5 maja br. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu, przy ul. Sadowej nr. 6 licytacja na 2 samochody „Fordy" używane, na chodzie.

UWAGA! Rejestracja samochodów i egzamina motocyklistów i szoferów na prawa zielone i czerwone odbędą się 8 i 9 maja 1931 r. w szkole szoferów St. Konopki w Sosnowcu, Promyka 3. Zainteresowanych rejestracją i egzaminami uprasza zgłaszać się do kancelarji Kursów do dnia 6 maja br. Dyrekcja.

MELDUNKÓW prowadzenie, zarząd domów od 25 zł. miesięcznie, przyjmie emerytowany urzędnik. Oferty pod „Meldunki" do administracji.

KAFLARNIA, ogród, łąka, mieszkania razem lub oddzielnie do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu: Ujejsce, stacja Ząbkowice lub Sosnowiec, telefon 4-60.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę. Moje poważne cierpienia na przepuklinę, która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty, bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 3-go maja 1931 roku od 9-tej przed południem do 5 popołudniu. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista J. Mruczek, Król. Huta, ul. Św. Pawła Nr. 7.

OSZCZERCY w odpowiedzi. Oszczerstwa rzucone na mnie przez Józefa Twardowskiego, że za długi moje nie odpowiada nie są prawdziwe. Ja żadnych długów nie miałam i niemam, ale ty nic nie miałeś i niemasz tylko te dwoje portek co ci mój ojciec dał. Stefanja Twardowska. Grabocin.

OGŁOSZENIE.

NINIEJSZEM podaję do wiadomości, że Piotr Merta, zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Gawrońce, za rozsiewane o mnie pokątnie uwłaczające mi plotki i oszczerstwa, został pociągnięty przezemnie do odpowiedzialności sądowej. Adam Budziszewski, technik mierniczy, Czeladź Magistrat.

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.